

Robert B. Kamiński

Datacja "Pouczenia" Włodzimierza Monomacha w opiniach historyków rosyjskich i radzieckich

Rocznik Lubelski 29-30, 27-39

1987-1988

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROBERT B. KAMINSKI

DATAcja POUcZENIA WŁODZIMIERZA MONOMACHA W OPINIACH HISTORYKÓW ROSYJSKICH I RADZIECKICH

Włodzimierz Wasyl Wsiewołodowicz Monomach (1053—1125) należał bez wątpienia do grona najwybitniejszych władców, jakich wydała Ruś Kijowska¹. Żaden bowiem spośród jego poprzedników czy następców, wyjąwszy może wielkiego pradziada i imiennika Włodzimierza Świątosławicza, nie zdołał zdobyć sobie tak entuzjastycznych pochwał współczesnych ani tak wdzięcznej pamięci potomnych, jak właśnie ów książę. Ludzie, którzy mieli okazję stykać się z nim bezpośrednio, zauważali zwłaszcza dwie jego cechy: religijność i niespożytą energię, wyrażającą się w wielostronnej i owocnej działalności, której najwyraźniej upostaciowaną formą były przedsięwzięte przez niego wyprawy². Ten ostatni rys osobowości Włodzimierza ujawnił się ze szczególną mocą i ostrością w drugiej połowie jego życia w toku nieustannej walki z Połowcami, kiedy według plastycznego wyrażenia latopisarza „wiele potu wylał za

¹ Zgodnie z dosyć rozpowszechnionym w środowisku książąt ruskich XI—XIII w. zwyczajem, nasz bohater nosił, poza „ruskim” imieniem „gminnym” Włodzimierz, chrześcijańskie imię chrzestne Wasyl. Przydomek Monomach został mu nadany na cześć Konstantyna IX Monomacha, cesarza bizantyjskiego (1042—1055), z którego rodu wywodziła się jego matka — *Powiest' wriemiennych let*, cz. II, *Priłożenija*, statji i kommentarii D. Lichaczowa, Moskwa 1950, s. 387—388, 432—433.

² W oczach współczesnych Monomach uchodził za ideał dobrego władcy chrześcijańskiego. Autor nekrologu Włodzimierza w latopisie Ławrentego chwali go za wierność w przestrzeganiu przykazań bożych i troskę o materialne interesy Cerkwi, niezapominając przy tym wspomnieć jego czynów wojennych i podkreślić zdobyte w ich rezultacie sławy groźnego wojownika — *Połnoje Sobranije Russkich Letopisej*, t. I, Sankt-Pieterburg 1846, s. 129 (dalej posługuję się skrótem PSRL). Te same cechy uwypukla znacznie bardziej świeckie w treści wspomnienie pośmiertne o Monomachu w latopisie hipackim. Oto jego fragment początkowy: „Zmarł prawowierny książę całej Rusi, Włodzimierz Monomach, który oświecił tę ziemię ruską jak słońce rozsyłając promienie, a imię jego powtarzały wszystkie kraje, i po wszystkich ziemiach rozeszła się sława jego, najbardziej zaś był straszny dla pogan, miłujący braci i ubogich, i dobry męczennik za ziemię ruską” — PSRL, t. II, Sankt-Pieterburg 1843, s. 10 (przekład mój — R. K.). Również w przyszłości, chcąc wyrządzić cześć komukolwiek z książąt, latopisarze porównywali go z Monomachem, jak chociażby w charakterystykach Jaropełki i Mścisiława Włodzimierzowiczów czy Romana Mścisiłowicza halickiego — PSRL, t. I, s. 129; t. II, s. 15, 155. Z nie mniejszym szacunkiem odnosił się do Włodzimierza współczesny mu metropolita kijowski Nikifor (1104—1121), który nazywał go „mężną głową naszą i całej ziemi miłującej Chrystusa” — *Postanije Nikifora, mitropolita Kyjewskiego k wielikomu kniaziu Władimiru, synu Wsiewołoziu, syna Jarostawlia*, w: *Russkije Dostopamiatnosti*, cz. I, Moskwa 1815, s. 63, a także A. O r i o w, *Władmir Monomach*, Moskwa—Leningrad 1946, s. 50 (przekład mój — R. K.). W wielkiej estymie mieli go również autorzy *Pateryku kijowsko-pieczerskiego* — *Patierik Kijewsko Pieczerskiego monastyrja*, Sankt-Pieterburg 1911, s. 9, 94, 99, 109, 124, 194, 196—197, 208. Lud, siłą rozmaitych okoliczności wciągany w waśnie między książętami, niejednokrotnie odmawiał podniesienia ręki na „Włodzimierzowe plemię” lub życzył sobie mieć za księcia kogoś spośród jego przedstawicieli — PSRL, t. I, s. 134; t. II, s. 31, 33.

ziemię ruską”, za co też kronikarz-patriota obdarzył go zaszczytnym mianem „dobrego męczennika” za jej sprawę³.

Jednoznacznie wysoki ton pozytywnej oceny Włodzimierza Monomacha, jaki zamierzczyła przeszłość przekazała w licznych wspomnieniach i relacjach, udzielił się historykom rosyjskim i radzieckim⁴.

Włodzimierz Monomach to postać niezwykle bogata. Jego energia, pracowitość, szerokość horyzontów myślowych sprawiły, że był nie tylko dobrym politykiem, zdolnym wodzem czy wzorowym chrześcijaninem, co dostrzegało w nim i pragnęło dostrzegać otoczenie, lecz również prawodawcą, mecenasem kultury, a wreszcie utalentowanym pisarzem, który pozostawił po sobie wcale pokaźną spuściznę literacką. Składają się na nią dzieła o treści osobistej, często wręcz intymnej, objęte wspólnym tytułem *Pouczenie*. Osobliwym i szczęśliwym zarazem zrzędzeniem losu, ten bezcenny, a przy tym wysoce oryginalny zabytek literatury staroruskiej zachował się do naszych czasów, choć niestety w jedynej wersji, jaką przekazuje latopis Ławrentego, gdzie pod rokiem 1096 jego tekst został sztucznie wstawiony między rozważania o pochodzeniu Połowców, a relację z rozmowy latopisarza z Nowogrodzianinem Guriatą Rogowiczem⁵.

Pouczenie, wedle słów samego autora adresowane do synów, nie było

³ PSRL, t. II, s. 10, 15.

⁴ Już w pierwszej połowie XIX w. zaznaczyła się wśród historyków rosyjskich dość wyraźna polaryzacja stanowisk w ocenie postaci Włodzimierza Monomacha. Dla M. Karamzina był on ulubionym bohaterem, stąd też nie szczędził mu dodatkowych epitetów i określeń w rodzaju „książę wrażliwy i miłujący pokój”, „przyjaciel ojczyzny i najrozsądniejszy z książąt rosyjskich” czy „dobroduszny Włodzimierz”. Te przymioty ducha i charakteru wraz z wrodzonym poczuciem sprawiedliwości sprawiały, że, zdaniem Karamzina, był Włodzimierz „obroną, sławą i pociechą własnego [państwa — R. K.]” — M. Karamzin, *Istoriija gosudarstwa rossijskogo*, t. II, Sankt-Pieterburg 1897, s. 83, 93, 116, 130 (przekład mój — R. K.). Inaczej spoglądał na tę postać M. Polewoj, który skłonny był co prawda uznawać w Monomachu jego przewagę nad współczesnymi, jeśli idzie o rozsądek, energię i zrozumienie potrzeb ziemii ruskiej, ale charakteryzując jego działalność globalnie wypowiadał się surowiej i uważał go za człowieka podstępnego, wiarołomnego i samolubnego — N. Polewoj, *Istoriija russkogo naroda*, t. II, Moskwa 1830, s. 305, 377—378. W przedziale wyznaczonym przez opinie najgorętszego apologety i najsurowszego krytyka mieściły się oceny pozostałych historyków rosyjskich, choć przyznać należy, że lwia ich część zbliżała się do stanowiska Karamzina — zob. S. Sołowio w, *Istoriija odnoszenji mieźdu kniaziami Rurikogo doma*, Moskwa 1847, s. 100—106; tenże, *Istoriija Rossii s drevnejiszych wriemion*, ks. 1, t. 2, Moskwa 1960, s. 372—374; N. Chlebnikow, *Obszczestwo i gosudarstwo w domongolskij pieriod russkoj istorii*, Sankt-Pieterburg 1872, s. 373—374; K. Bestużew-Riumin, *Russkaja istorija*, t. I, s. 167—168; D. Iłowajski, *Istoriija Rossii*, cz. I, Moskwa 1876, s. 142—143; S. Protopopow, *Pouczenie Władimira Monomacha kak pamiatnik religiozno-nrawstwiennych wozrenij i zizni na Rusi w do-tatarskiju epochu*, „Zurnał Ministerstwa Narodnogo Proswieszczenija” 1874, februar, s. 238—243; I. Linniczenko, *Wiecze i kniaz w kijewskoj obtaści*, Kijew 1881, s. 28; N. Kostomarow, *Russkaja istorija w ziznieopisanijach jejo glawniejiszych diejatelej*, Sankt-Pieterburg 1888, s. 36, 67. Niektórzy historycy zajmowali wobec Włodzimierza stanowisko ambiwalentne, zob. M. Prisiółkow, *Oczierki po cterkowno-politczieskoj istorii Kijewskoj Rusi XI—XII w.*, Sankt-Pieterburg 1913, s. 231; N. Rożkow, *Obzor russkoj istorii s socjologiczeskoj toczki zrieniija*, cz. I, Sankt-Pieterburg 1903, s. 161—163. Natomiast tylko nieliczni autorzy oceniali Monomacha zdecydowanie ujemnie — zob. N. Łaszniukow, *Kniaz Władimir Monomach i jejo wriemija*, „Zurnał Ministerstwa Narodnogo Proswieszczenijaa” 1867, cz. 134, s. 744, 169; P. Gołubowski, *Pieczienegi, torki i potowcy do naszewstwija tatar*, Kijew 1884, s. 110—111, 159; tenże, *Istoriija Siewierskoj ziemli do połowiny XIV stoletija*, Kijew 1881, s. s. 86, 89, 94, 99.

pod względem formalnym zupełną nowością i stanowiło raczej zapożyczenie z rozpowszechnionego w literaturze bizantyjskiej gatunku „testamentów” rodziców dla dzieci, który mógł być Włodzimierzowi znany chociażby z zamieszczonego w *Izborniku Światostawa 1076* przekładu z greckiego *Pouczenia Ksenofonta*⁶. Lecz nie walory literackie czy dyskusyjne nowatorstwo formalne postawiły *Pouczenie* w centrum uwagi historyków rosyjskich i radzieckich. Stało się tak głównie za sprawą wielkiego bogactwa treści zabytku i jej mocnego osadzenia w realiach społecznych i politycznych Rusi przełomu XI i XII w. Dzięki tym jego zaletom stało się możliwe głębsze wniknięcie pod skorupę skąpych wiadomości latopisowych i pełniejsze odtworzenie stanu ówczesnego życia Rusi, zwłaszcza w sferze umysłowej i obyczajowej. Zarazem silny związek *Pouczenia* z rzeczywistością społeczno-polityczną Rusi obala wszelkie próby imputowania autorowi braku samodzielności i wzorowania się na cudzych dziełach, poprzez wskazywanie na względną zbieżność w treści⁷.

Zainteresowanie spuścizną literacką Włodzimierza Monomacha pojawiło się w Rosji stosunkowo wcześniej, bo już u schyłku XVIII w., przy czym trudno tu nie wspomnieć zasług ówczesnych miłośników przeszłości i kultury staroruskiej, jak chociażby M. Karamzina czy znanego zbieracza starożytności ruskich hrabiego A. Musina-Puszkina. Pierwszy, dzięki trzeźwości umysłu, zdołał w czasie pożaru Moskwy w roku 1812 uratować przed zniszczeniem oryginał kodeksu ławrientijewskiego, przez co w nie małym stopniu przyczynił się do obronienia autentyczności znajdującego się w nim *Pouczenia*⁸. Z kolei Musin-Puszkina, w którego rękach oryginał *Pouczenia* znalazł się na długo przed pożarem, powziął zamiar jego wydania. Przedsięwzięcie, w którym Musinowi-Puszkiniowi wiernie sekundował jego przyjaciel I. Bołtin, zaowocowało pierwszą edycją pism Monomacha w roku 1793⁹. Do zamieszczonego w niej tekstu oryginału autor dołączył własny komentarz i przekład na język rosyjski oraz opatrzył całość przedmową, w której podkreślał nie tylko czysto naukowe, ale i polityczne znaczenie *Pouczenia*¹⁰.

Od czasu tej edycji *Pouczenie*, nie licząc często wznawianego i stale doskonalonego wydawnictwa źródłowego „Połnoje Sobranije Russkich

⁵ Na temat umiejscowienia *Pouczenia* w tekście kodeksu ławrientijewskiego pisał M. Woronin (*O wriemieni i miestie wključenija w letopis' soczinienij Władimira Monomacha*, w: *Istoriko-archieograficzeskij sbornik A. W. Arcichowskomu*, Moskwa 1962, s. 265—271; autor podaje literaturę przedmiotu).

⁶ Na pokrewieństwo treści *Izbornika Światostawa 1076* z *Pouczeniem* wskazywał I. Budownic (*„Izbornik Światostawa 1076” i „Pouczenie” Władimira Monomacha i ich znaczenie w historii ruskiej obywatelskiej myśli*, w: *Trudy Otdiela Driewnierusskoj Literatury*, t. X, Moskwa—Leningrad 1954).

⁷ M. Aleksiejew, *Anglosaksońska paraliel' k „Poučeniju” Władimira Monomach*, w: *Trudy Otdiela Driewnierusskoj Literatury*, t. II, Moskwa—Leningrad 1935; W. Daniłow, *„Oktawij” Minucija Feliksa i „Pouczenie” Władimira Monomacha*, w: *Trudy Otdiela Driewnierusskoj Literatury*, t. V, Moskwa—Leningrad 1947.

⁸ D. Lichaczow, *Wielkoje nasledije. Klassiczeskije proizwiedienija literatury driewniej Rusi*, Moskwa 1975, s. 111.

⁹ *Duchownaja wielikogo kniazia Władimira Wsiewołodowicza Monomacha*, nazwanaja w letopisi suzdalskoj *Pouczenie*, Sankt-Pieterburg 1793.

¹⁰ Musin-Puszkina traktował *Pouczenie* jako dowód na fałszywość rozpowszechnionych w Rosji opinii, jakoby Ruś u zarania swojej państwowości znajdowała się w stanie dzikości i nieokrzesania. Jego zdaniem, *Pouczenie* świadczy o wysokim poziomie kulturalnym ludzi ówczesnych — tamże, s. V—VI.

Lietopisiej”, które w tomie pierwszym przynosi in extenso brzmienie staroruskiego oryginału, było przedmiotem zainteresowania kolejnych generacji badaczy, którzy ponawiali próby jego przekładu¹¹. Odzwierciedleniem tych zabiegów były tłumaczenia S. Sołowiowa¹², A. Klewano-
wa¹³, W. Woskriesińskiego¹⁴, A. Orłowa¹⁵. Osobnego podkreślenia godne są w tej mierze wysiłki jednego z najznakomitszych znawców zabytku I. Iwakina, który podjął się zmu-
dnego dzieła restauracji tekstów *Pouczenia* i listu do Olega Światosławicza, a następnie wydał je wraz z bogatymi objaśnieniami¹⁶. Współcześnie najwybitniejszym osiągnięciem w dziele przekładu *Pouczenia* na język rosyjski jest monumentalna, dwutomowa edycja *Powieści wriemiennych let*, jaka ukazała się w 1950 r. w Moskwie nakładem Akademii Nauk ZSRR. W tomie pierwszym przynosi ona między innymi tekst *Pouczenia*, spisany grażdanką, oraz jego rosyjski przekład, a w tomie drugim obszerny komentarz pióra autora tłumaczenia D. Lichaczowa¹⁷. Przekład ten, który w nieco poprawionej formie wszedł do wydanej w 1957 r. antologii *Chudożestwiennaja proza Kijewskoj Rusi XI—XIII w.*, posłużył za kanwę dla współczesnych polskich tłumaczeń *Powieści minionych lat* i stanowiącego jej część *Pouczenia*¹⁸.

Wśród wielu zagadnień związanych z badaniami nad zabytkiem uczeni rosyjscy i radzieccy sporo uwagi poświęcali ustaleniu czasu jego powstania. Ponieważ Włodzimierz nie określał *expressis verbis* daty napisania dzieła wysunięto wiele rozmaitych przypuszczeń, spekulacji i hipotez, których autorzy, wychodząc z przesłanek zawartych w tekście, podawali rozbieżne rozwiązania i starali się tym sposobem wypełnić lukę w wiedzy o *Pouczeniu*.

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie na główne kierunki, którymi zdążali historycy rosyjscy i radzieccy, chcąc udzielić odpowiedzi na pytanie, kiedy *Pouczenie* zostało napisane. Zamierzamy ów cel osiągnąć poprzez selektywne przedstawienie poglądów tych autorów, którzy stworzyli samodzielne i oryginalne koncepcje w tym przedmiocie, przy czym przekazując ich treść, będziemy się starać, o ile to możliwe ze względu

¹¹ Pierwsze wydanie w roku 1846 — PSRL, t. I, s. 100—107; ostatnie w 1962 — PSRL, t. I, Moskwa 1962, szp. 240—256.

¹² S. Sołowiow, *Istorijskij raskaz o kniazie Olegu*, ks. I, t. 2, s. 381—382 (przekład-streszczenie listu do Olega); ks. II, t. 3, s. 86—87 (przekład-streszczenie właściwego *Pouczenia*).

¹³ A. Klewano, *Letopisnyj rasskaz sobytij Kijewskoj, Wołyńskiej i Galickiej Rusi ot jejo naczala do połowiny XIV wieka*, Moskwa 1871, s. 137—150.

¹⁴ W. Woskriesiński, *Pouczenie dietjam Władimira Monomacha*, Sankt-Pieterburg 1893, s. 1—22.

¹⁵ A. Orłow, *Władimir Monomach*, s. 127—162.

¹⁶ I. Iwakin, *Kniaz' Władimir Monomach i jego Pouczenie*, cz. I, Moskwa 1901.

¹⁷ *Powiest' wriemiennych let*, cz. I, *Tiekst i pieriewod*, oprac. D. Lichaczowa, tłum. D. Lichaczowa, B. Romanowa, pod red. W. Adrianowej-Pierietc, Moskwa—Leningrad 1950, s. 153—167 oraz cz. II, s. 425—457.

¹⁸ Współcześnie bodaj najlepszym polskim przekładem jest tłumaczenie F. Sielickiego — *Powieść minionych lat*, oprac. F. Sielicki, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 373—387. Fragmenty *Pouczenia* podają także autorzy antologii literatury staroruskiej — *Literatura staroruska XI—XVII ww. Antologia*, oprac. W. Jakubowski, R. Łużny, Warszawa 1971, s. 34—39. Najstarszym osiągnięciem w tej mierze jest przekład *Pouczenia* zamieszczony w *Monumenta Poloniae historica. Pomniki dziejowe Polski*, wyd. A. Bielowski, t. I, Lwów 1864, s. 863—884.

na przejrzystość i komunikatywność tekstu, o zachowanie porządku chronologicznego.

Nasz przegląd rozpoczniemy od wspomnianego już A. Musina-Puszkina, który jako pierwszy w historiografii rosyjskiej udzielił odpowiedzi na wiele pytań, jakie nasuwa lektura *Pouczenia*. Cytowana już jego przedmowa do pierwszego wydania pism Monomacha zawiera następujący pasus, w którym Musin-Puszkina określa swoje stanowisko w sprawie czasu powstania dzieła:

Dzięki rozmaitym przypadkom i własnej pasji zebrałem niemałą liczbę starych latopisów, zapisek i monet. W wolnym czasie wybrawszy spośród nich najszacowniejsze mam zamiar wydawać je z uzupełnieniami dla miłośników i osób zajmujących się rodzimą historią. Niniejszym spełniam to, przedkładając stary rękopis zwany powszechnie *Pouczeniem*, który w istocie jest testamentem Włodzimierza Drugiego nazwanego Monomachem, jaki napisał on na kilka lat przed śmiercią¹⁹.

Sformułowanie tak ogólnikowe najwidoczniej nie zadowoliło Musina-Puszkina, bowiem w celu jego uściślenia, skierował swoją uwagę ku autobiografii Monomacha i zatrzymał się na zamykającej ją wiadomości o wyprawie przeciw Jarosławowi Światopełkowiczowi. Porównawszy tę informację z przekazem latopisu, Musin-Puszkina stwierdzał, że owa wyprawa miała miejsce w roku 1119 i była ostatnim tego rodzaju przedsięwzięciem Włodzimierza przed jego śmiercią. Na tej podstawie Musin-Puszkina wyciągał wniosek, że „*Pouczenie* czy raczej testament” zostało napisane między rokiem 1119 a 1125²⁰.

M. Karamzin — pierwszy historyk w Rosji, który wprowadził *Pouczenie* do obiegu naukowego, wykorzystując je we własnych eksploracjach — podzielał pogląd Musina-Puszkina o tyle, że podobnie jak on lokował moment jego napisania w schyłkowym okresie życia Włodzimierza Monomacha. Lecz drogi, jakimi zmierzał i szczegółowe wyniki, które przedstawił różniły się cokolwiek od tych, jakie zaprezentował Musin-Puszkina. Zainteresowanie Karamzina przyciągał pojawiający się dwukrotnie na wstępie *Pouczenia* zwrot: „siedząc na saniach”. Oba fragmenty, w których to określenie występuje, brzmią w wiernym przekładzie polskim następująco: „Siedząc na saniach, pomyślałem w duszy swojej i pochwaliłem Boga, który mnie do tych dni, grzesznego, zachował”, i nieco dalej: „Jeśli zaś komu nie będzie lube pismo to, niech nie śmieje się, jeno tak rzeknie: w dalekiej drodze, i na saniach siedząc, niedorzecznie mówił”²¹. W tłumaczeniu Karamzina sprawa wygląda trochę inaczej; o ile drugi urywek autor odtworzył rzetelnie, o tyle pierwszemu nadał wkładnię tak osobistą, że prędzej można mówić o parafrazie niż o przekładzie: „Zbliżając się do grobu [...] składam dzięki Najwyższemu za przedłużenie dni moich. Jego ręka dowiodła mnie do podeszłej starości”²². W ten sposób Karamzin dał wyraz własnemu przekonaniu, że Włodzimierz, pisząc *Pouczenie*, był sędziwym starcem. W myśli tej utwierdzała Karamzina wiadomość o wyprawie przeciw księciu włodzimierskiemu Jarosławowi Światopełkowiczowi, którą podobnie jak Musin-Puszkina uważał za ostatnią, lecz odnosił ją do roku 1117, kiedy Monomach liczył sobie 65 lat. W oparciu o tę przesłankę Karamzin stwierdzał, że *Pouczenie* powstało nie wcześ-

¹⁹ *Duchownaja wielikogo kniazia...*, s. IV (przekład mój — R. K.).

²⁰ Tamże, s. 43, przyp. 73, s. 50, przyp. 83.

²¹ *Powieść minionych lat*, s. 374.

²² *Historia państwa rosyjskiego Mikołaja Karamzina*, przeł. G. Buczyński, t. II, Warszawa 1824, s. 145—146 oraz tamże w *notach do tomu drugiego*, s. 115, przyp. 230.

niej niż w roku 1117, przy czym dodawał, że Monomach pisał je którejs zimy przed odjazdem do Rostowa. W tym ostatnim przeświadczeniu utrzymywała Karamzina wzmianka „i oto teraz idę do Rostowa”, zaczerpnięta z autobiografii Monomacha i połączona ze słowami: „w dalekiej drodze, i na saniach siedząc”, rozumianymi w tym wypadku dosłownie²³.

Poglądy Karamzina spotkały się z uznaniem S. Szewyriowa, który przyjął je niemal za własne: „Włodzimierz pisał to *Pouczenie* siedząc na saniach i chwalił Boga, że zachował go do takich dni, a więc już w głębokiej starości”. Szewyriow skłonny był nawet traktować sformułowanie „siedząc na saniach” w sensie łoża śmierci i wskazywał miejsca latopisów, gdzie wspomniano, że chorych i zmarłych wieziono saniami²⁴.

Również I. Sriezniewski w opracowaniu systematyzującym w porządku chronologicznym dorobek piśmiennictwa staroruskiego powoływał się, choć bez wyraźnej intencji, na Karamzina i umieszczał *Pouczenie* wśród utworów powstałych przed rokiem 1125, przy czym za dolną granicę przedziału czasowego, w jakim mogło zostać napisane, przyjmował rok 1118²⁵. Niestety, czy to ze względu na komputystyczny charakter książki, czy to z przekonania o oczywistości takiego właśnie sądu, czy też z innych, a trudnych dziś do ustalenia przyczyn, Sriezniewski nie podał głębszej motywacji swojej wypowiedzi, co znacznie obniża jej wartość.

Tymczasem przebijający w przytoczonych opiniach pierwszych badaczy rosyjskich pogląd, że *Pouczenie* powstało, gdy Włodzimierz znajdował się w sędziwym wieku, nie był aż tak oczywisty i niezbity. Stanowił raczej rezultat przyjęcia przez uczonych jednej z wielu możliwych dróg wyjaśniania. Lecz żeby to zrozumieć i zaproponować wariant odmienny od dotychczasowych, należało spojrzeć na zabytek po nowemu, nie sugerując się ustaleniami poprzedników.

Tą właśnie drogą poszedł M. Pogodin, poddając krytyce zarówno przesłanki przyjęte przez Karamzina jak i będący ich wynikiem wnioski. Uważał bowiem, że Karamzin błędnie odczytał sens słów: „Siedząc na saniach, pomyślałem w duszy swojej...”, które są jedynie wyrazem wdzięczności za opiekę boską, a nie wskazówką na podeszły wiek autora²⁶. Jeśli zaś idzie o proponowaną przez Karamzina późną datę napisania *Pouczenia*, to Pogodin uznał ją dość ogólnikowo za niemożliwą do przyjęcia ze względu na przeszkody występujące w samym tekście²⁷. Oczyściwszy sobie w ten sposób pole dla własnych sądów, Pogodin przedstawił gruntowną i misternie utkaną koncepcję datacji *Pouczenia*. Mimo silnych akcentów krytycznych pod adresem Karamzina, skierował uwagę ku wyselekcjonowanym przez niego fragmentom, lecz nadał im odmienną wykładnię i sens. I tak, ze znajdującego się na wstępie zdania: „w dalekiej drodze, i na saniach siedząc”, Pogodin wnioskuje, że zamiar napisania *Pouczenia* zrodził się w umyśle Monomacha podczas drogi. Z dalszych słów: „Spotkali mnie bowiem posłowie od braci moich nad Wołgą mówiąc:

²³ Tamże.

²⁴ S. Szewyriow, *Istorija russkoj słowiesnosti*, Sankt-Pieterburg 1846, s. 245 (przekład mój — R. K.).

²⁵ I. Sriezniewski, *Driewnije pamiatniki russkogo pisma i jazyka X—XIV ww.*, Sankt-Pieterburg 1882, szp. 51.

²⁶ M. Pogodin, *O Pouczeniu Monomachowom*, w: *Izwestija Otdielienija russkogo jazyka i słowiesnosti*, t. X, Sankt-Pieterburg 1861—1863, s. 241.

²⁷ Tamże.

«Pośpiesz do nas, a wypędzimy Rościslawiczów i włość ich odbierzemy»”, wyciągał konkluzję, że droga wypadła Włodzimierzowi Wołgą, a wiodła zapewne do Rostowa, o czym sam Monomach mówił dalej: „i oto teraz idę do Rostowa”²⁸. Rekapitulując własne ustalenia Pogodin stwierdzał, że Monomach postanowił napisać *Pouczenie* w drodze do Rostowa, pod wpływem poselstwa książąt-braci, które w ich imieniu proponowało mu wzięcie udziału w wyprawie przeciw Rościslawiczom, a zamiysł swój zrealizował wkrótce po przybyciu do tego grodu. Zdaniem Pogodina, „pozostaje jedynie znaleźć moment, kiedy książęta-bracia ruszyli przeciw Rościslawiczom”²⁹. Droga eliminacji Pogodin wykluczył możliwość, by wydarzenie to miało miejsce w czasach rządów w Kijowie ojca Monomacha Wsiewołoda (1078—1093) i jego własnych (1113—1125). W pierwszym przypadku przeczył temu fakt puszczenia Rościslawiczom włości we władanie przez Wsiewołoda, a w drugim — forma, w jakiej zwracali się do Włodzimierza posłowie książąt, a która, zdaniem Pogodina, była nie do pomyślenia w stosunkach między wielkim księciem a książętami dzielnicowymi³⁰. Pozostawał więc tylko okres panowania w Kijowie Światopełka (1093—1113) — jedyny, w jakim mogły zaistnieć wspomniane okoliczności. Analizując ten okres Pogodin wskazywał na następstwa zjazdu lubeckiego (1097). Jednym z jego postanowień było potwierdzenie praw Rościslawiczów do ziem nadanych im przez Wsiewołoda. Wkrótce po zjeździe za namową Dawida Igorowicza dokonano się oślepienie Wasylka Rościslawicza trembowelskiego. To smutne wydarzenie skłoniło Monomacha do kontrakcji, której celem było zmuszenie wielkiego księcia Światopełka, by wojną pomścił na Dawidzie popełnioną przezeń zbrodnię. Światopełek spełnił żądanie, ale w roku 1099 powziął nagle zamiar wyprawy przeciw Rościslawiczom. Uzyskawszy czynną akceptację dla swoich planów ze strony Światosławiczów czernichowskich, pragnął wraz z nimi zdobyć zgodę Włodzimierza. W tym celu książęta-bracia wysłali poselstwo („Spotkali mnie bowiem posłowie...”). Monomach odmówił, ponieważ nieoczekiwane naruszenie wszelkich zobowiązań napędziło go gorczyczą i odrazą. W tym nastroju sięgnął po pióro i napisał *Pouczenie*. Z takiego odtworzenia przebiegu wydarzeń i stanu duchowego autora Pogodin wyciągał ostateczny wniosek: *Pouczenie* powstało w roku 1099³¹.

Mocnym dowodem, który według Pogodina przemawiał za słusznością jego tezy, były własne słowa Monomacha: „i siedziałem w Perejasławiu przez trzy lata i trzy zimy z drużyną swoją i wiele biedy zaznałem od wojny i od głodu”³². Poprzedzającą to stwierdzenie wiadomość o ustąpieniu Monomacha z Czernichowa, skąd wyparł go Oleg Światosławicz, Pogodin odnosił do schyłku roku 1094 lub początku roku 1095 i kontynuował: „Dodajmy trzy lata, a otrzymamy rok 1098, po którym Włodzimierz udał się do Rostowa i przyjął posłów od braci”³³.

²⁸ Tamże, s. 235—236; odnośny fragment *Pouczenia* cytuję za F. Sielickim — *Powieść minionych lat*, s. 374.

²⁹ Tamże, s. 237 (przekład mój — R. K.).

³⁰ Tamże, s. 238.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 240; cytata z *Pouczenia* za F. Sielickim — *Powieść minionych lat*, s. 380.

³³ Tamże, (przekład mój — R. K.).

Jeśli zaś idzie o to, jakim sposobem trafił do *Pouczenia* opis wydarzeń po roku 1099, a zwłaszcza wypadków z lat 1117—1118, na których Karamzin opierał swój pogląd, to Pogodin spoglądał na te wiadomości jak na późniejszą wstawkę. Inaczej bowiem trudno, jego zdaniem, wytłumaczyć fakt, że Monomach, który tak dokładnie przedstawił wydarzenia sprzed roku 1099, zbył późniejsze zdarzenia ze swojej biografii w kilku skąpych zdaniach, ograniczając przy tym opis własnego panowania w Kijowie do czterech zaledwie linijek. Poza tym Pogodin podkreślał, że treść zapisów po roku 1099 jest bardzo zagmatwana i brak między nimi więzi logicznej i gramatycznej. A zatem jeśli już całkiem nie odrzucać oryginalności opisu późniejszych wydarzeń, to uznać go należy jedynie za uzupełnienie dokonane ręką Monomacha, lecz skażone i skrócone przez tego lub innego kopistę, który treści już nie rozumiał, a i głębiej się nad nią nie zastanawiał.

W żadnym jednak wypadku podobne ustępstwo nie wyklucza faktu, że *Pouczenie* powstało pierwotnie przed rokiem 1099, a wydarzenia po roku 1099 mogły być wstawione lub uzupełnione później przez samego Monomacha, który nadając swojemu dziełu charakter wskazówek nie tylko dla własnych dzieci, ale dla wszystkich ludzi piśmiennych w jego czasach, co widać ze słów: „dzieci moje lub ktokolwiek inny słuchając tego pisma...”, uznał za potrzebne, dla budującego przykładu, wymienienie czynów, jakich dokonał od czasu zredagowania *Pouczenia*³⁴.

Pojawienie się hipotezy Pogodina postawiło dalszy rozwój badań nad zagadnieniem datacji *Pouczenia* na odmiennym płaszczyźnie. Z jednej strony dzięki sile i sugestywności argumentacji rozwiązanie Pogodinowskie zdobyło sobie spore grono zwolenników. W podobny sposób określał czas i okoliczności napisania dzieła, najwidoczniej zgodny z Pogodinem w tym punkcie S. Sołowiow³⁵, a pełną tożsamość poglądów deklarowali między innymi O. Miller³⁶, S. Protopopow³⁷, W. Woskriesiński³⁸, I. Porfiriow³⁹, N. Protopopow⁴⁰, A. Pypin⁴¹. Z drugiej strony kolejni badacze, którzy nawiązywali do alternatywnej koncepcji późniejszej datacji *Pouczenia* w kształcie, jaki nadali jej Karamzin i Musin-Puszkina, stanęli wobec konieczności określenia swojego stanowiska w obliczu wniosków wysuniętych przez Pogodina, gdyż można się było z nimi nie zgadzać, lecz nie sposób było je lekceważyć, chociażby ze względu na ich niewątpliwy i szeroki rezonans.

Pełną świadomość tej potrzeby posiadał I. Iwakin. We wspomnianej już książce *Kniaź Władimir Monomach i jego Pouczenie* wystąpił z rzeczową krytyką dotychczasowego dorobku historiografii rosyjskiej w dziedzinie badań nad datacją *Pouczenia*. Jej adresatem był głównie Pogodin, choć przyznać należy, że i Karamzina autor w niej nie oszczędzał. Na wstępie Iwakin zaatakował obu historyków za przyjmowanie jako punktu

³⁴ Tamże, s. 242 (przekład mój — R. K.).

³⁵ S. Sołowiow, *Istorijsk Rossii...*, ks. II, t. 3, s. 86.

³⁶ O. Miller, *Opyt istoriczeskogo obozrienijsk ruskosk slowiesnosti*, Sankt-Pieterburg 1865, s. 278.

³⁷ S. Protopopow, *Pouczenie Władimira Monomacha...*, s. 232, 235—237.

³⁸ W. Woskriesiński, *Pouczenie dietjam...*, s. VII.

³⁹ I. Porfiriow, *Istorijsk ruskosk slowiesnosti*, cz. I, Kazań 1897, s. 101.

⁴⁰ N. Protopopow, *Oczierki po istorii driebniewieruskosk piśmiennosti*, Charkow 1898, s. 53.

⁴¹ A. Pypin, *Istorijsk ruskosk literatury*, t. III, Sankt-Pieterburg 1907, s. 118.

oparcia przy datowaniu zabytku słów „i oto teraz idę do Rostowa”, będących, jego zdaniem, niczym innym jak tylko fałszywym domysłem kopisty. Dalej zarzucał Karamzinowi dwoistość w rozumieniu zwrotu „siedząc na saniach”, który, jak pamiętamy, Karamzin pojmował w zależności od okoliczności bądź jako „zbliżając się do grobu”, bądź też jako „w dalekiej drodze, i na saniach siedząc”. Wreszcie Pogodinowi wytykał, że jego myśl, jakoby słowa: „Spotkali mnie bowiem posłowie...”, odnosiły się do tego samego wydarzenia co słowa: „i oto teraz idę do Rostowa”, jest bezpodstawna. Zdaniem Iwakina „wydarzenia wspomniane w jednych i w drugich słowach są rozbieżne w czasie: pierwsze — jak słusznie wskazuje zresztą sam Pogodin — należy przypisać do roku 1099, a drugie... do 1102. Nie należy mieszać ich z sobą”. Iwakin dodawał przy tym, że pierwsze wydarzenie, tj. spotkanie z posłami, miało miejsce nie podczas wyprawy do Rostowa, a więc z południa na północ, lecz w czasie podróży z Rostowa do Perejasławia i dokonało się wiosną 1099 r., najprawdopodobniej w drugiej połowie kwietnia ⁴².

Krytyka, tak konkretna i konsekwentna, wymagała jednak głębszego uzasadnienia. Z tego względu Iwakin, nie chcąc zapewne być poświadczony o gołosłowność, powrócił do niektórych jej momentów w objaśnieniach do rejestru wypraw Monomacha. Największą wagę ma wśród nich komentarz do wyodrębnionego przez autora 33 rozdziału rejestru, w którym Iwakin rozpatrywał wiadomość o wyprawie do Rostowa w kontekście informacji o wydarzeniach ją poprzedzających. Odnośny fragment rejestru brzmi: „I potem znów chodziliśmy ku Rostowowi na zimę, i przez trzy zimy chodziliśmy do Smoleńska. I oto teraz idę do Rostowa” ⁴³. Ostatnie słowa Iwakina wydzielił kursywą i poprawił na: „Ze Smoleńska poszedłem do Rostowa”. Dalej autor podał własną chronologię zdarzeń, o których urywek opowiadał. Ponieważ poprzedzającą wyprawę „z Woronicy” odnosił do roku 1098, więc pierwsza podróż do Rostowa na zimę miała miejsce w roku 1099, a trzy zimowe pochody do Smoleńska przypadły kolejno na lata 1100, 1101 i 1102. Po nich następowała tajemnicza wyprawa: „i oto teraz idę do Rostowa”. W sformułowaniu tym uderzyła Iwakina niezwykła i jedyna w swoim rodzaju forma czasu teraźniejszego użyta przez Włodzimierza, który w opisie faktów ze swojego życia konsekwentnie stosował czas przeszły. Iwakin był zdania, że stary rękopis, z jakiego przepisano *Pouczenie*, był zniszczony i nieczytelny, a w związku z tym nie ma podstaw do przypuszczeń, by w tym właśnie miejscu był poprawniejszy. Przepisujący dzieło kopista odczytał należycie tylko ostatnie słowa: „do Rostowa”. To, co znajdowało się na miejscu „idę”, odczytał częściowo, słów zaś występujących na początku zdania nie odczytał w ogóle, wpisując na własny domysł: „i oto teraz”. Zdaniem Iwakina, zamiast słowa „idę” znajdował się w zaginionym rękopisie wyraz „poszedłem”, a na miejscu wyrażenia „i oto teraz” stało niezawodnie: „ze Smoleńska”. Tak zrekonstruowaną podróż Monomacha Iwakin odnosił do roku 1103 ⁴⁴.

⁴² I. Iwakin, *Kniaz' Wladimir Monomach...*, s. 5—8 (przekład mój — R. K.).

⁴³ *Powieść minionych lat*, s. 384.

⁴⁴ I. Iwakin, *Kniaz' Wladimir Monomach...*, s. 200—202.

Uwagi krytyczne Iwakina spotkały się z uznaniem wielu późniejszych badaczy, przyjmujących taką właśnie wykładnię słów: „i oto teraz idę do Rostowa”, i przedstawiają o wiele większą wartość niż nie grzeszący oryginalnością pogląd na datę powstania zabytku⁴⁵.

Mimo to godny jest on przytoczenia, choćby dlatego, że dobrze dokumentuje ciągłą żywotność koncepcji późniejszej datacji *Pouczenia*:

Monomach urodził się w roku 1053; w roku 1099 liczył sobie 46 lat. Będąc bez wątpienia człowiekiem zdrowym i silnym nie mógł chyba w tych latach myśleć o *Pouczeniu* — czy ściślej — o testamentie dla dzieci. Wspólnie z Musinem-Puszkinem, Karamzinem, Sriezniewskim i Bielowskim sądzę, że pisał je w podeszłych latach, tj. po roku 1117, kiedy szedł mu już siódmy krzyżyk. To, nawiasem mówiąc, może rzucić światło na znaczenie wyrażenia „siedząc na saniach”, które należy pojmować właśnie w sensie przenośnym, a nie wulgarno-dosłownym, jak rozumieli je Pogodin, a częściowo również i Karamzin...⁴⁶

O wiele bardziej oryginalną propozycję rozwiązania problemu datacji *Pouczenia* przedstawił N. Szlakow, autor obszernego studium specjalnie poświęconego temu właśnie zagadnieniu. W datowaniu dzieła Szlakow nawiązał, wzorem poprzedników, do słów: „i oto teraz idę do Rostowa”, które, nie znając interpretacji Iwakina, pojmował w oryginalnym brzmieniu. Nie byłoby w tym nic szczególnie nowego, gdyby Szlakow nie zwrócił uwagi na fakt pozornie oczywisty, który umknął jednak z pola widzenia Karamzina i Pogodina, przypisujących tak wielką wagę wspomnianemu fragmentowi. Chodzi o usytuowanie słów „i oto teraz idę do Rostowa” w autobiografii Monomacha. Szlakow zauważył bowiem, że zdanie to znalazło się w środku wyliczenia wypraw, nie zaś na końcu, gdzie jego obecność byłaby logicznie bardziej usprawiedliwiona⁴⁷. Chcąc ustalić datę wyprawy do Rostowa, Szlakow dokładnie rozpatrzył wszystkie wyprawy pod względem kolejności, w jakiej informuje o nich rejestr Monomacha i zestawivszy je z wiadomościami latopisu wyciągał wniosek, że Monomach wyliczał swoje podróże w ścisłym porządku chronologicznym⁴⁸. Co prawda, podróż „i oto teraz idę do Rostowa” została przez latopis przemilczana, lecz w rejestrze Monomacha znajduje się między wyprawami z lat 6610—6612 a pochodem z roku 6614, a więc podróż do Rostowa przypisać należy do roku 6613, tj. po przeliczeniu z obowiązującej na Rusi ery bizantyjskiej na naszą — do przełomu lat 1105—1106⁴⁹. Wówczas też Monomach pisał swoje *Pouczenie*: „Monomach pisał w drodze do Rostowa, a nie w Rostowie na Wołdze; śnieg jeszcze nie stał; jechał saniami; w tym czasie nie był już młody: «pochwaliłem Boga, który mnie do tych dni, grzesznego, zachował»”⁵⁰. Kolejne podróże z lat 1106—1118, o których wspomina rejestr Monomacha, były również, zdaniem Szlakowa, zapisane jego ręką: „nie ma żadnych podstaw, by kontynuację rejestru wypraw po roku 1106 [...] przypisywać komukolwiek innemu

⁴⁵ Por. w przekładach A. Orłowa i D. Lichaczowa — A. Orłow, *Władimir Monomach*, s. 146—147; *Powieść' wriemiennych let*, cz. II, s. 449.

⁴⁶ I. Iwakina, *Kniaz' Władimir Monomach...*, s. 44 (przekład mój — R. K.).

⁴⁷ N. Szlakow, *O Pouczeniu Władimira Monomacha*, „Zurnal Ministerstwa Narodnogo Proswieszczenija” 1900, maj, s. 101.

⁴⁸ Tamże, s. 109.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże, s. 101 (przekład mój — R. K.).

niż samemu Monomachowi, i dlatego należy sądzić, że przekazany nam przez latopis Ławrentego odpis *Pouczenia*, znajdował się w rękach autora jeszcze 12 lat”⁵¹. Na pytanie, dlaczego Monomach nie objął swoim reje-
strem wydarzeń po roku 1118, Szlakow odpowiadał, że wysyłając w ro-
ku 1119 swojego ostatniego, ukochanego syna, siedemnastoletniego wów-
czas młodzieńca Andrzeja do Włodzimierza Wołyńskiego, „Monomach
błogosławił mu między innymi swoim *Pouczeniem*, mającym służyć za
wskazówkę w czekającej go działalności księcia i samodzielnego człowie-
ka: oto dlaczego lista wypraw kończy się na roku 1118 wydarzeniem,
które pociągnęło za sobą desygnowanie Andrzeja na księcia włodzimier-
skiego”⁵².

W dalszej części swoich rozważań Szlakow uściślał czas powstania
Pouczenia w stopniu dotąd niespotykanym. Na podstawie analizy wypisów
dokonanych przez Monomacha z ksiąg liturgicznych i cerkiewnych
wskazywał, że autor znajdował się pod wpływem liturgii pierwszego ty-
godnia wielkiego postu i pisał swoje *Pouczenie* po wieczornym nabożeń-
stwie czwartkowym lub po piątkowej jutrzni, kiedy przygotowywał się
do przyjęcia komunii, a piątek pierwszego tygodnia wielkiego postu przy-
padał w roku 1106 na 9 lutego⁵³.

Jak widać z dokonanego przeglądu, wyniki, do jakich doszli uczeni
rosyjscy, badając problem datacji *Pouczenia*, cechuje dość duża rozbież-
ność. Nie jest ona jednak tak wielka, by nie można wyodrębnić wyraźnie
rysujących się koncepcji, zasadniczo dwu, jeśli pominąć wariant zapro-
ponowany przez Szlakowa, gdyż ten ani wśród współczesnych, ani póź-
niejszych badaczy nie zdobył żadnego głosu poparcia, budząc wątpliwości
szkucznością dowodu i rewelacyjną dokładnością wyniku. Zwolennicy
pierwszej koncepcji, jak Musin-Puszkina, Karamzina, Sriezniewskiego czy Iwa-
kina, skłonni byli lokować datę napisania *Pouczenia* w różnych punktach
przedziału lat 1117—1125. Wyznawcy drugiego poglądu (Pogodin i jego
kontynuatorzy) cofali moment powstania dzieła o blisko 20 lat wstecz,
do roku 1099. Oba te rozwiązania, posiadając tyłuż sympatyków co prze-
ciwników, utrzymywały się między sobą w stanie równowagi, który w
historiografii radzieckiej uległ poważnemu zachwianiu na korzyść pierw-
szej z nich.

Koncepcja o późnej dacie napisania *Pouczenia* uzyskała współczesny
kształt w poglądach W. Komarowicza. Zestawił on trzy następujące fakty:
1) ostatnią z wypraw, o jakiej wspomina autobiografia Monomacha, jest
pochód na Gleba mińskiego w 1117 r.; 2) *Pouczenie* zostało napisane pod
silnym wrażeniem liturgii wielkopostnej; 3) latopis hipacki mówi, że pod-
czas wyprawy przeciwko Glebowi Włodzimierz ulitował się nad nim pod
wpływem nastroju wielkopostnego. Z tych konstatacji Komarowicz wy-
ciągnął wniosek, że *Pouczenie* zostało napisane przez Monomacha w cza-
sie trwania wielkiego postu w roku 1117 lub wkrótce po jego zakoń-
czeniu⁵⁴.

⁵¹ Tamże, s. 120 (przekład mój — R. K.).

⁵² Tamże, s. 122 (przekład mój — R. K.).

⁵³ N. Szlakow, *O Pouczeniu Władimira Monomacha*, „Zbiór Ministerstwa
Narodnego Proświeszczenia” 1900, czerwiec, s. 15.

⁵⁴ W. Komarowicz, *Pouczenie Władimira Monomacha*, w: *Istoria russkoj
literatury*, t. I, Moskwa—Leningrad 1941, s. 295.

Zwolennikami takiego rozwiązania byli również D. Lichaczow i I. Budownic, którzy pozostawiając na boku implikacje religijno-moralne, na jakie wskazywał Komarowicz, uzupełniali, że *Pouczenie* nie mogło zostać napisane zarówno wcześniej niż w roku 1117, kiedy miała miejsce ostatnia wyprawa Monomacha, skierowana przeciw Glebowi mińskiemu (terminus ante quem), jak też później, ponieważ opowiadając o swojej wyprawie do Czech, Włodzimierz wspominał narodziny najstarszego syna nowogrodzkiego, a skądinąd wiadomo, że Mścisław Włodzimierzowicz, o którym tu mowa, przebywał od roku 1095 w Nowogrodzie i w 1117 opuścił to miasto, udając się na wezwanie ojca do Białogrodu. Zdaniem obu autorów, jest rzeczą mało prawdopodobną, by po tym wydarzeniu nazywał swojego syna nowogrodzkim (terminus post quem)⁵⁵.

W tej formie koncepcja późniejszej datacji *Pouczenia* przeniknęła do prac współczesnych radzieckich historyków literatury i panuje tam niepodzielnie⁵⁶.

Ze zgodnego chóru historyków radzieckich wyłamał się jedynie B. Rybakow, który oddawał swój głos za hipotezą o wczesnej dacie napisania *Pouczenia*. Na wstępie swoich rozważań wysunął cały zestaw tez-postulatów badawczych: 1) uważał, że zabytek wobec przeszkód występujących w samym tekście, nie może być uznany za całość powstałą jednocześnie; 2) wskazywał, że przy określaniu daty napisania dzieła należy traktować odrębnie właściwe *Pouczenie* i osobisty latopis wypraw, ponieważ odmienne są oznaki datacji dla każdego z nich; 3) podkreśla, że właściwe *Pouczenie* (bez latopisu wypraw) zostało napisane w jednym czasie, choć zapewne nie w jedną wielkopostną noc, jak sądził Szlakow⁵⁷.

Tok myślenia, tak zbieżny ze sposobem argumentacji Pogodina, musiał doprowadzić Rybakowa do podobnych ustaleń szczegółowych. I faktycznie, okoliczności powstania właściwego *Pouczenia* Rybakow precyzował niemal identycznie z Pogodinem:

Gdzieś na Woldze, gdzie Monomach znajdował się w sprawach swojej domeny rostowskiej, przybyli do niego postowie od braci [...] Mowa tu o tej samej wyprawie Światopełka przeciw Wasylkowi i Wołodarowi Rościszlawiczom, w której brali udział Węgrzy, Połowcy i połowa książąt ruskich. [...] Światopełk złamawszy przysięgę zamierzał zaokrąglić swoje zachodnie posiadłości i pragnął, aby w tej bratobójczej wyprawie uczestniczył Monomach⁵⁸.

Dla Włodzimierza, którego działalnością w niemałej mierze kierowało dążenie do zdobycia Kijowa:

[...] było rzeczą ze wszechmiar korzystną pozostać na uboczu wołyńskich operacji Światopełka: główne siły wielkiego księcia znalazłyby się daleko na zachodzie, wrogowie wobec Monomacha chan Boniak pociągnąłby tam [...] ze swoimi ordami, zaś sam Włodzimierz siedziałby spokojnie w Perejasławiu. A z Perejasławia do umęczonego rządami Światopełka Kijowa był zaledwie jeden dzień drogi⁵⁹.

⁵⁵ *Powieść' wriemiennych let*, cz. II, s. 431; I. Budownic, *Izbornik Swiatostawa 1076 i Pouczenije Wladimira Monomacha...*, s. 66.

⁵⁶ Por. na przykład W. Kusko, *Istorijsk diewnienrussskoj literatury*, Moskwa 1966, s. 39; N. Wodowozow, *Istorijsk diewnien russskoj literatury*, Moskwa 1972, s. 76; I. Szczeblykin, *Istorijsk russskoj literatury XI—XII ww.*, Moskwa 1985, s. 23.

⁵⁷ B. Rybakow, *Driewniaja Rus'. Skazanijsk, byliny, letopisi*, Moskwa 1963, s. 267.

⁵⁸ Tamże (przekład mój — R. K.).

⁵⁹ Tamże (przekład mój — R. K.).

Tak zaznaczony związek między powstaniem właściwego *Pouczenia* a okolicznościami politycznymi roku 1099 Rybakow eksponował dalej, analizując treść utworu, który w jego interpretacji staje się paszkwilem skierowanym przeciw Światopełkowi. Zamykając swoje deliberacje nad właściwym *Pouczeniem* Rybakow stwierdzał, że powstało ono w roku 1099 i stanowiło „przedwyborczy program Włodzimierza”, obliczony na zrozumienie bojarskich kręgów Kijowa⁶⁰.

Jeśli zaś chodzi o osobisty latopis wypraw, to Rybakow, odrzuciwszy myśl Szachmatowa, że należy w nim widzieć dziennik Monomacha, sądził, że zapisy były wnoszone do niego w zależności od potrzeb i okoliczności, przy czym ich trzon został sporządzony w latach 1096—1097, gdy przed zjazdem lubeckim Włodzimierz przygotowywał się do kampanii przeciw Olegowi Światosławiczowi⁶¹.

Koncepcja Rybakowa pozostaje odosobniona we współczesnej historiografii radzieckiej, co zresztą w niczym nie obniża ani nie podnosi jej wartości. Wydaje się, że ogólny kierunek poszukiwań autora, zmierzający do rozpatrywania problemu datacji *Pouczenia* w kontekście relacji między jego treścią a ówczesną rzeczywistością i celami, jakie zamierzał realizować w niej Włodzimierz, jest słuszny i sądzić należy, że tą drogą będą zmierzały kolejne próby rozwikłania tego zagadnienia. Wymagają one jednak dużej ostrożności, gdyż poszczególne okresy samodzielnej działalności politycznej Włodzimierza charakteryzuje odmienny ładunek treści, co znalazło wyraz chociażby w funkcjonujących współcześnie skrajnych ocenach jego postaci, dla jednych — propagatora postępu, a dla innych — obrońcy starego porządku⁶².

⁶⁰ Tamże, s. 269.

⁶¹ Tamże, s. 270 n.

⁶² *Oczierki istorii SSSR. Pieriod fieodalizma, IX—XV ww., cz. I*, Moskwa 1953, s. 190, 191; D. L i c h a c z o w, *Wielikije nasledije*, s. 118.